

Alfons Nossol

40 lat w służbie Chrystusa nauczyciela i pasterza

Studia Theologica Varsaviensia 28/2, 5-8

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALFONS NOSSOL

40 LAT W SŁUŻBIE CHRYSYSTUSA NAUCZYCIELA I PASTERZA *

Treść: I. Świadomość prawdy otrzymanej i zadanej; II. Obowiązek nawracania się poprzez prawdę do miłości; III. Prawda i miłość w służbie człowieka i świata; IV. Ofensywna wierność prawdzie w miłości.

Drogi Księżu Jubilacie,
Kochani Współbracia w Chrystusowym kapłaństwie,
Droga Wspólnota akademicka na czele z Waszym Rektorem!

Jubileusze kapłańskie są zazwyczaj okazją do wspólnotowej podziękii Bożego za dary niebios otrzymane przez ręce tych, którzy zostali wzięci spośród ludzi i dla ludzi postawieni w tym, co Boże.

Jubileusz pracy naukowej i dydaktycznej kapłana w środowisku akademickim posiada w tym względzie znaczenie szczególne. W przypadku tym chodzi bowiem o „metaposługę” — służbę Chrystusowi Nauczycielowi i Pasterzowi w duchu Ewangelii (por. J 10, 1—10).

Nasz dzisiejszy kapłański jubileusz akademicki stoi właśnie w kontekście „odpowiedzi na dar i powołanie Boże”. Nasz Jubilat usiłował bowiem pójść konsekwentnie za wezwaniem Soboru, domagającego się w teologii systematycznej „żywszego powiązania z tajemnicą Chrystusa i historią zbawienia”. Dekret o formacji kapłańskiej w odniesieniu do reprezentowanej przezeń dyscypliny mówi wyraźnie: „szczególną troskę należy skierować ku doskonaleniu teologii moralnej, której naukowy wykład karmiony w większej mierze nauką Pisma św., niech ukazuje wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie i ich obowiązek przynoszenia owocu w miłości na życie świata” (DFK 16).

* Homilia biskupa opolskiego Alfonsa Nossola z racji 40-lecia pracy naukowej ks. prof. dra hab. St. Olejnika wygłoszona w Warszawie (ATK) 17.04.1989 r.

I. ŚWIADOMOŚĆ PRAWDY OTRZYMANEJ I ZADANEJ

1. Naukowy wykład teologii moralnej powinien być — jak słyszeliśmy — „karmiony w większej mierze nauką Pisma św.; nie tylko *quoad credenda*, lecz również *quoad agenda* ma teologia pierwszorzędnie do czynienia z prawdą daną, objawioną, otrzymaną.

2. Choć prawdy tej nie tworzymy, to jednak jest, nam ona jako „dana” równocześnie też i „zadana”. Refleksyjna wiara powinna ją wyłuskiwać i kairolologicznie stosować oraz ukonkretniać.

3. Ukazywanie wzniosłości powołania wiernych w Chrystusie — Dobrym Pasterzu, będącym Bramą dla owiec do „życia w obfitości”, to obowiązek, który nie należy do części integralnych uczonego, naukowca i nauczyciela akademickiego. W przypadku teologa jest on jednak częścią nieodzowną. A więc, to kierowanie się świadomością prawdy nam „danej” i równocześnie „zadanej”. Wreszcie, teolog moralista ma obowiązek ciągłego nawracania się poprzez prawdę do miłości.

II. OBOWIĄZEK NAWRACANIA SIĘ POPRZEZ PRAWDĘ DO MIŁOŚCI

1. Objawiona prawda teologii to coś więcej aniżeli „mędrca szkiełko i oko”, niż intelektualistyczny „l'esprit finesse” lub też misterny „Glasperlenspiel” w znaczeniu „l'art pour l'art”.

2. Poprzez tę prawdę powinniśmy sami stale nawracać się do miłości. Tylko miłość jest ostatecznym zwycięstwem prawdy. W teologicznej bowiem wizji obowiązuje zasada: „*victoria veritatis caritas*”!

3. Miłość to źródło życia człowieka. Pochodzimy bowiem z miłości, ponieważ *creatio* dokonuje się *ex caritate*. Miłość to także źródło naszego człowieka doskonalenia się, coraz to bogatszego uczłowieczenia się; to ostatecznie sens i cel ludzkiego bytu i całej historii.

4. Dlatego też prawda, która wciąż prowadzi poprzez nawracanie się do miłości, musi nas doprowadzić do samego źródła prawdy, a więc do Wspólnoty Trójjedynego Boga jako najwyższej *communio personarum*. Sobór wyraźnie podkreślił, bliżej opisując zadania nas teologów, że prawda i miłość, którą głosimy, ku której prowadzimy, którą konkretyzujemy, musi zawsze być w służbie człowieka i jego świata.

III. PRAWDA I MIŁOŚĆ W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA I ŚWIATA

1. Dobrze wiemy, że nikt z ludzi nie jest samotną wyspą. Dawniej już stwierdzono, że człowiek jest istotą społeczną; dziś powiedzielibyśmy raczej, że jest istotą rodzinną, nastawioną na wspólnotę, na „koinonię” Kościoła w świecie naszych dni.

2. Rzadko która dyscyplina teologiczna jest w tym względzie tak jednoznacznie ukierunkowana jak właśnie teologia moralna. Ona bowiem usiłuje „quoad agenda” ukazać nam w świetle Objawienia i przy pomocy refleksyjnej wiary sprecyzować wolę Boga, ukonkretnić i sytuacyjnie, lub raczej kairológicznie ją stosować.

3. Dlatego też dzisiaj jest objęta tak gwałtowną dyskusją, posiada tyle alternatywnych modeli, przed nią jest tak wiele pokus sytuacyjnych i relatywizujących.

4. Tyle „obcych głosów” się obecnie pojawia, wskazujących na inne sposoby wejścia i wyjścia, na inną „bramę” poza Chrystusem — dobrym Pasterzem. Trzeba nam przeto dobrze wsłuchiwać się w Jego głos i należyście go rozpoznać, by móc też zdecydowanie za nim pójść.

IV. OFENSYWNA WIERNOŚĆ PRAWDZIE W MIŁOŚĆ

1. Wiara, jako naczelnny organ poznawczy teologii, musi przeto stale przyjmować także postać zdecydowanej wierności. Jeżeli ktoś nie wejdzie do życia przez Chrystusa — Drogę, Prawdę i Życie, nie znajdzie ewangelicznej paszy.

2. Brak „wierności” autentycznie teologicznej, prowadzi do „złodziejstwa”, nas samych czyni także „złodziejami”, którzy przychodzą tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć zamiast „dawać życie”. Bo o to przecież chodzi, „aby owce miały życie i miały je w obfitości”.

3. Zasada inkarnacjonizmu chrześcijańskiego zdaje się jednak postulować wierność nie tyle „defensywną”, ile raczej „ofensywną”, a więc coś w rodzaju „tucjoryzmu odwagi”, jako że sam Sobór Watykański II nie jest przecież kresem, końcem rozwoju, ale „początkiem nowego początku”, ponieważ objawiona prawda, przechodząca stale w miłość, pochodzi ostatecznie z nieskończoności.

4. Kościelny charakter teologicznej wierności nie może oczywiście zmierzać do „zwycięstwa Kościoła obok ludzkich sumień”. Prawdziwa moralność to nie tyle „moralizowanie”, ile

raczej budzenie odpowiedzialności za dar powołania, zasadnicza kairologiczna odpowiedź na Boże wezwanie, ukonkretnione w głosie zdrowego sumienia ludzkiego. Ten fakt posiada w Kościele wyzwalający, ewangeliczny charakter.

5. Powiedzmy to sobie szczerze, że współczesna teologia jest niejednokrotnie nacechowana dalekosięzną „schizmą” pomiędzy nauką a życiem, systemem teologicznym a doświadczeniem religijnym, pomiędzy doksografią i biografią, pomiędzy systematycznym wykładem a mistyką. Nasza ortodoksja, wierność teologiczna i w ogóle sama teologia powinna po prostu przyjmować częściej postać doksologii.

O zniwelowanie i przewycięzenie tej niebezpiecznej dla teologii i życia Kościoła „schizmy”, wszyscy winniśmy z okazji tego jubileuszu naukowego błagać Chrystusa — Dobrego Pasterza i Nauczyciela.

Równocześnie też dziękować Mu za łaskę tej twórczej 40-letniej służby w kontekście właśnie ciągłego zmagania się „z odpowiedzią na dar i powołanie Boże”.

Już kiedyś Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła powiedział w odniesieniu do zasadniczego dzieła naszego Jubilata: „podręczniki odzwierciedlają szlachetną troskę uczonego o nauczanie akademickie”, gratulując równocześnie „Przyjacielowi tego nowego tworu jego wytrwałej i niezmożonej pracy”.

Jeżeli habilitację można by w wymiarach duszpasterskich kategorii przyrównać do wybudowania kościoła, to dobry podręcznik zapewne do wzniesienia katedry, która przez całe wieki głosi Bogu chwałę a ludziom pomaga żyć w prawdzie, której owocem jest wyzwalająca miłość. Dziękując Bogu za dar takiej prawdy, prosimy Go równocześnie o radosne kierowanie się nią w naszym życiu na co dzień.

A. Nossol